

Temat: MODLITWA ZA ZMARŁYCH

a) *Cel dydaktyczny: jak powinna wyglądać modlitwa za zmarłych*

b) *Cel wychowawczy: zachęta do modlitwy za zmarłych*

Pomoce: Pismo Święte, świeca, zapalki, kilka kartek, długopisy/kredki

Treść**1. Wstęp - Modlitwa na rozpoczęcie spotkania**

Animator rozpoczyna spotkanie od znaku krzyża, zapalenia świecy mówiąc „światło Chrystusa” pozostałe osoby mówią „bogumiech będą dzięki” i modlitwy do ducha świętego np. „duchu święty który oświecasz serca i umysły nasze dodaj nam ochoty i zdolności aby to spotkanie było dla nas z pożytkiem doczesnym i wiecznym przez Chrystusa pana naszego amen”

2. Treść właściwa**I. Widzieć**

Animator dzieli grupę na trzy grupki i rozdaje im kartki z napisanym pytaniem oraz przybory do pisania, *każda z grup powinna mieć 2 kartki z pytaniami* teraz daje im np.5 minut aby spróbowali odpowiedzieć i zapisać odpowiedzi na pytania. Po upływie czasu animator pyta się każdej z grup czy są gotowi jeżeli tak to po kolei każda z grup przedstawia swoje odpowiedzi i dyskutują na dany temat.

W późniejszym czasie animator lub prosi członka grupy o odczytanie fragmentu pisma świętego (**2 Mc 12,43-44**)”**bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał że dla tych co pobożnie zasnęli jest przygotowana najwspanialsza nagroda- była to myśl święta i pobożna**” analizują przeczytany fragment Pisma Świętego z nawiązaniem do danej dynamiki z początku prac w grupach.

Czy warto modlić się za zmarłych?(tak) dlaczego warto się za nich modlić? (ponieważ pomagamy im w ten sposób dostać się do nieba czyli upragnionego spokoju, miejsca bez bólu cierpienia.

Zastanówmy się teraz jak możemy jeszcze pomóc zmarłym? (ofiarować odpust za zmarłą osobę, ofiarować dobre uczynki itp.)

II. Osądzić

Posłuchajmy teraz opowiadania (*animator czyta*)

19-letnia Ada przeżyła w 2017r. śmierć kliniczna. Czy to co opowiedziała, to halucynacje czy prawdziwe doświadczenie?

Po zjeździe z autostrady, zaczął padać deszcz. Doszło do stłuczki, a kilka chwil później w samochód uderzyła ciężarówka. W drodze do szpitala poczułam że już nie mam siły . zaczęłam się unosić widziałam siebie z góry ale odwracałam wzrok. Nic mnie już nie bolało, nic już nie czułam, byłam lekka jak piórko i widziałam kilka rzeczy naraz. Z prawej strony świat jak z filmu , gdzie wszystko było piękne i czyste. Byli tam ludzie którzy się uśmiechali i za chwile znikali, to była dobra rzeczywistość, chciałam tam być wejść wszędzie i dotknąć każdej rośliny, której wcześniej nie widziałam. Zobaczyłam też światło, ale nie na końcu tunelu, ale zbliżające się do mnie i mówiące. Nie bałam się wręcz przeciwnie, chciałam go dotknąć, wejść w nie i usłyszałam że mogę z nim iść albo wrócić. Pokazano mi karetkę parkującą pod szpitalem i mich rodziców, lekarzy którzy walczyli o moje życie, sporo krwi. Widok rodziców ostatecznie przekonał mnie, że chce wrócić i to się stało w tym momencie. Moja śmierć kliniczna trwała 4 minuty i 23sekundy, a mi się wydawało że kilka godzin. To było przejmujące dobro, którego doświadczyłam, nie boję się śmierci i już nie płaczę na pogrzebach. Wiem że oni doświadczają tego czego ja doświadczyłam,

i są szczęśliwi. Cieszę się, że wróciłam, chociaż mam wrażenie, że tam jest mój dom, a tutaj jestem tylko na jakiś czas.

Co sądzicie o doświadczeniu ludzi, którzy przeżyli śmierć kliniczną? (jest to coś nadzwyczajnego co nie przydarza się każdej osobie, nie każdy na taką możliwość i szczęście aby zobaczyć coś takiego a później wrócić)

Teraz przeczytam jeszcze kilka fragmentów z pisma świętego (Mt 7,25) „spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony” (J 14,27) „pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!” (Mk 11,24) „wszystko o co prosicie w modlitwie, stanie się wam tylko wierzcie, że otrzymacie” (Ps 23,1-3) „pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżąc na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć: orzeźwia moja duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię.”

Jak myślicie o czym są przeczytane fragmenty?(opisują niebo)

Jakie argumenty przekonują was najbardziej, że życie człowieka nie kończy się wraz śmiercią biologiczną?(jako chrześcijanie wierzymy w to co obiecał nam Jezus Chrystus, że życie wieczne tym którzy w niego wierzą. Jego zmartwychwstanie nas w tym potwierdza)

III. Działać

Poznaliśmy na dzisiejszym spotkaniu co robić aby pomóc zmarłym teraz rozdaję wam karteczki na których zapiszcie imiona i nazwiska osób zmarłych o których powinniście pamiętać w modlitwie, proszę abyście zachowali dla siebie te karteczki. Na odwrocie tych kartek napiszcie krótką modlitwę za zmarłych własnymi słowami.

(dzienniczek siostry Faustyny) ”Ujrzałam Anioła Stróża, który mi kazał pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im pójść z pomocą. Płomienie, które paliły je, nie dotykały się mnie. Mój Anioł Stróż nie odstępował mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie ich jest największe cierpienie? I odpowiedziały mi jednoznacznie, że największe dla nich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem”

3. *Hasło spotkania*

Obecność świętych, formy pomocy zmarłym

4. *Piosenka spotkania*

„Duchu Święty przyjdź”

5. *Zadanie apostoelskie*

Pomódl się za osoby z czyśćca, aby doświadczyły dobroci boga i trafiły do nieba

6. *Modlitwa na zakończenie*

Pomódlmy się za naszych bliskich zmarłych oraz tych, którzy w czyśćcu oczekują chwały nieba... wieczny odpoczynek racz im dać, panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju. Amen.